003 **Nazwisko** KORDA **Imiona** ks. Klemens **lat życia** 94

004 **Pseudonim** .....

006 **z domu** ..... **Rodzice** .....

008 **Data urodzenia** ..... **Miejscowość** .....

010 **Data śmierci** 8.10.1978 **Miejscowość** Chile

012 **Pogrzeb/Spopielenie** ..... **Adres Cmentarza** .....

..... **Nr. grobu** .....

026 **Źródła**: ..... **Nekrolog** .....

Ankieta .....

Lista Stowarzyszenia .....

Grodziska .....

Suchecitz .....

Inne Duszpasterz Polski Zagranicą - Październik, Listopad, Grudzień 1979 - N. 4/133

029 Wyznanie .....

030 Jednostka wojskowa .....

032 Rodzaj wojska .....

033 Stopień wojskowy .....

034 Odznaczenie .....

036 Zawód profesor, wychowawca, muzykolog - salezjanin

038 Tytuły naukowe .....

042 Instytucje .....

044 Obozy .....

046 Słowo kluczowe .....

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.



Śp. ks. Klemens Korda SDB

Dnia 8 października 1978 roku odszedł do Ojca Niebieskiego po nagrodę śp. ks. Klemens Korda, salezjanin, przeżywszy lat 94. W czytaniu Pokłosia Salezjańskiego odkrył swe powołanie zakonne i kapłańskie. Mając zaledwie 12 lat opuścił Polskę i udał się do Włoch, gdzie ukończył studia średnie. W roku 1904, zaraz po nowicjacie, przełożeni skierowali go na misje w Chile. Wśród licznych przygód odbył podróż przez góry na mule. Po studiach teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w Concepción.

Przez całe swe życie oddał się pracy wśród młodzieży, jako profesor, wychowawca i muzykolog. Pisał utwory muzyczne, organizował chóry śpiewacze i kierował orkiestry tworzone przez uczniów poszczególnych zakładów. Był dyrektorem licznych zakładów przez szereg lat. Kiedy już był w podeszłym wieku pracował w konfesjonale, jako ceniony i poszukiwany spowiednik. W szczególniejszy sposób kochał młodzież ubogą i jej poświęcał swe zdrowie i zdolności. Kierował ją do szkół zawodowych i troszczył się o jej formację religijną i przygotowanie do życia w społeczeństwie.

W nagrodę, za niezmordowaną i owocną pracę wychowawczą, otrzymał trzy złote medale — od Rządu Chilijskiego, od Władzy Miejskiej w Concepción i od Związku Rodziców danego Zakładu Wychowawczego. Oto wyjątek z przemówienia prezydenta Rzeczypospolitej pana Gabriela González Videla: "Mam zaszczyt wręczyć to szczególne odznaczenie Wielebnemu ks. Klemensowi Kordzie, Polakowi, w roku jego Złotego Jubileuszu Kapłaństwa, jako nagrodę i uznanie za niezmordowaną i owocną pracę wykonaną przez wiele lat z niezwykłym poświęceniem dla dobra młodzieży chilijskiej, w Zakładach Salezjańskich, w których wpaja się w serca młodzieńcze zamiłowanie do pracy i do szlachetnego życia w społeczeństwie".

Ale to nie wszystko. Życie ks. Kordy było ciche, ale pełne świętości i gorliwego apostołowania. Odznaczał się wielką prostotą ducha, promieniowała w nim niezwykła pobożność, głębokie życie wewnętrzne i bezustanna łączność z Bogiem. Był wzorowym zakonnikiem i wypełniał swe codzienne obowiązki z wielką dokładnością. Praktykował ubóstwo skrupulatnie. Właściwie nic nie posiadał i nic po sobie nie zostawił. Czuły na każde życzenie przełożonych, był im posłuszny w każdej rzeczy. Może najbardziej zdobiła go cnota pokory. Pragnął być nieznany. Czule kochał Matkę Bożą i w każdej potrzebie do niej się uciekał z dziecięcą prostotą. Pracował niezmordowanie. Nadzwyczajny pedagog i wychowawca. Nie tylko kształcił młodzież, ale przede wszystkim wychowywał według systemu ks. Bosco. Kochał swych uczniów i poświęcał się dla ich dobra. Dlatego miał na nich wpływ. Swoją dobrocią i cierpliwością umiał podejść do każdego ucznia. W zamian uczniowie kochali swego wychowawcę i szli porwani jego przykładem.

W czasie swego długiego pobytu w Chile — 74 lat — był w Polsce tylko jeden raz, w roku 1925. Jednak mówił poprawnie po polsku, czuł się Polakiem, kochał Polskę, interesował się jej życiem i cieszył się z jej osiągnięć.

Nie sposób wyliczyć wszystkie jego zalety i cnoty. Zaprawdę był to prawdziwie mąż Boży. Tak współbracia, jak uczniowie i ludzie zwali go świętym. W opisie nie ma żadnej przesady.

Ks. Klemens Korda, jak żył nabożnie, tak też nabożnie umarł, cicho i spokojnie, w samo święto Narodzenia Matki Bożej. Pogrzeb odbył się niezwykle uroczyście. Uczniowie wyższych klas pełnili straż przy jego trumnie, na zmianę, przez 3 dni i 3 noce. Koncelebrowało 30 księży. Wzięło udział 1700 uczniów i wielka ilość byłych wychowanków i ludzi.

Przy pożegnaniu szczątków ks. Kordy, wśród innych, przemówił również Duszpasterz Polonii ks. Szymon Wójcicki: "Biorę udział w pogrzebie, jako przedstawiciel Polskiej Misji Katolickiej i Polski. Pragnę uczcić pamięć wielkiego syna Zgromadzenia Salezjańskiego i Polski. Ks. Korda w ciągu całego swego życia świecił przykładem wzorowego i gorliwego kapłana i apostoła młodzieży. Pracował prawie całe swe życie w Chile — syn Polskiej ziemi".

Ks. Szymon Wojcicki SDB

Duszpasterz Polski Argentyna
Październik – Listopad – Grudzień
1978

M. 4/133